Rok IV | Łódź, Czwartek, dnia 21 Marca 1912 roku | № 35

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Prześladowanie Kościoła czy duchowieństwa?

(*Dok.*)

Przecież jest to marzenie ludzi wszystkich partyi! Takie pasterzowanie, taką działalność wszyscy wierzący, witać będą z zachwytem,—owszem dla niewierzących będzie to najlepszy dowód znaczenia wiary i Kościoła!

Przeciwnie zaś, gdy Combes'owie widzą, że kler chce utrzymać swój wpływ w kraju—nie ze względu na dobro narodu, ale ze względu na własne kastowe interesy,—gdy widzą, że duchowieństwo nie troszczy się o swoje wielkie i Boskie zadanie względem człowieka, ale całą działalność skierowywa tylko do tego, by utrzymać swe kastowe przywileje i wygodne oraz intratne stanowisko,—co więcej, gdy widzą, że duchowieństwo dla tych poziomych i czysto kastowych celów gotowe jest — wbrew głosowi Bożemu— przyjaźnić się i paktować z możnym ciemiężcą, a ciemiężyć słabego i bezbronnego przeciwnika,—wtedy nienawiść i walka muszą być nieuniknione.

Żeby jednak wyjść zwycięzko z tej walki, — trzeba zwalczać nie Combes'ów, ale własne zacofanie, swoją ciasnotę poglądów, swoje ograniczenie umysłowe, a nadewszystko swoje grzechy i płynące z nich zapoznanie pracy iście apostolskiej. Trzeba wyszukiwać nie słabe strony polityki Combes'a, ale wzmocnić swoją własną „politykę“, zrobić ją polityką prawdziwie duchowną, to jest apostolstwem pełnem zaparcia się i poświęcenia dla Chrystusa i ludzkości, — co daje kapłanowi tylko wysoka doskonałość i świętość życia.

Innego sposobu skutecznej walki z nieprzyjaciółmi Kościoła niema. Dowodem tego jest fakt, że dwunastu Apostołów naśladujących Chrystusa pozyskuje dla Niego miliony wyznawców,—a dzisiaj tysiące biskupów i dziesiątki tysięcy kapłanów nie mają żadnej mocy przeciwdziałania szerzącej się niewierze i spoganieniu całych narodów, które oficyalnie nazywają się chrześcijańskimi.. Wymowne!?

W historyi państw zachodnio-europejskich znajdujemy wzmianki, że duchowieństwo niektórych krajów — w trosce o zapewnienie sobie trwałości — uciekało się do innych środków: zaniedbując pracę

nad własnem odrodzeniem wewnętrznem, szukało podtrzymania czysto zewnętrznego w opiece silnej władzy politycznej, a wzamian za to obiecywało jej pracę w jej interesach. Taki środek zapewnienia trwałości Kościołowi tylko pogarszał sprawę, przeszkadzał jej rozwijać się; było to wprzęganie sił Kościoła do ciągnienia zupełnie obcego mu rydwanu; było to mieszanie spraw „Królestwa nie z tego świata“ ze sprawami ziemskiemi,—co paraliżowało niejednokrotnie na długo najlepsze siły duchowe w Kościele.

Z tego względu rozdział Kościoła od państwa we Francyi bynajmniej nie jest straszny dla Kościoła prawdziwego, żyjącego, Chrystusowego. Owszem powiemy więcej: taki rozdział jest tylko pożądany. Rozumiemy tutaj rozdział — nie z myślą ukrytą zemsty, nie pochodzący z nienawiści,—ale rozdział w znaczeniu rozdziału Dzieła Bożego od spraw czysto ziemskiej natury.

O kościół niema potrzeby obawiać się. Moc jego polega nie na podtrzymaniu tego lub innego ministeryum. Podobnież i niepowodzenie Kościoła wcale nie zależy od zerwania konkordatu, układów lub innych „papierowych“ warunków i przywilejów.

Czytamy w Księdze Dziejów Apostolskich, że pewnego razu sanhedryn Jerozolimski obradował nad sposobem walki z nauką i sprawą Jezusa Chrystusa. Wtedy powstał faryzeusz Gamaliel, i powiedział do zgromadzonych o Apostołach: „Mężowie Izraelici, miejcie się na baczeniu ze strony tych ludzi, cobyście mieli czynić. Przetoż i teraz powiadam wam: Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich: albowiem jeślić jest z ludzi ta rada albo sprawa, rozchwieje się. Ale jeśli jest z Boga, nie będziecie mogli ich zepsuć“.[1])

Z powodu walki Combesa niby z Kościołem, możnaby powtórzyć do prawdziwych przyjaciół Kościoła słowa Gamaliela, ale w odwrotnem zastosowaniu: „Nie poddawajcie się gniewowi, nie lękajcie się... To prześladowanie, ta walka nie jest na śmierć, ale na Chwałę Bożą. Co Boskie jest — to trwałe jest i niezwyciężone, to żyje wiecznie. Tego żaden Combes nie zwycięży i nie zniszczy. A to co ma zginąć, to nie jest Boskie. To przymieszka skażenia ludzkiego, to zgnilizna i wstrętny wrzód, więc nie należy tego żałować. Przeciwnie, należy cieszyć się, że w końcu to, co jest Boskie, oczyści się z tego, co jest ludzkie“.

Sądząc przeto bezstronnie, spokojnie i z punktu widzenia interesów Kościoła Chrystusowego, cała historya Combesa w stosunku do tegoż Kościoła, jak również podobna historya wszystkich wrogów Chrystusa jest tylko lekcyą zbawienną, konieczną, a nawet historycznie zasłużoną, jest wstrząśnieniem dla śpiących pracowników Kościoła.

Niegdyś Chrystus podczas Swej Męki w Ogrójcu, „przyszedł do uczniów swoich i znalazł ich śpiących i rzekł do Piotra: Tak nie mogliście jednej godziny czekać ze mną?“[1]).

Te słowa Zbawiciela—historya wszystkich czasów, najlepsi ludzie wszystkich epok powtarzają do śpiących duchowo sług Chrystusowych, do śpiących Piotrów... A gdy to nie pomaga, powtarzają się walki podobne do tej, jaką wszczął Combes. I dzięki Bogu, że powtarzają się. Combes'owie budzą śpiących, pomagają do odrzucenia plew i tego wszystkiego, co nie służyło sprawom Kościoła, ale karmiło się koło Niego.

Prawda, zmniejszy się liczba robotników Kościoła. Tem lepiej—zmniejszy się liczba pasożytów i gorszycieli... Bóg „z kamieni wzbudzi synów Abrahamowych“, nowych i lepszych sług Ołtarza, którzy będą robili robotę prawdziwie Bożą, starą i wiecznie nową odrodzenia ludzkości. Tacy duchowni wpłyną moralnie i na swych przeciwników ideowych.

Prawda Boża jest jedna, więc wszyscy, którzy jej szukają, którzy dążą do

1) Dz. Ap. V, 35, 38, 39.

1) Mat. XXVI, 40.

niej szczerze, — czy wcześniej, czy później muszą się w niej spotkać... A przodować będzie innym i pociągnie za sobą innych ten, kto sam bliżej będzie tej Prawdy, kto gorliwiej będzie dążył ku niej, kto doskonalej będzie żył według jej zasad, — innemi słowy, **kto najdoskonalej będzie naśladował Chrystusa, kto dla Jego Sprawy — odrodzenia świata — poświęci się całkowicie.**

Ostatnie słowa powinny stać się wskaźnikiem życia dla wszystkich wierzących, szczególniej zaś dla duchowieństwa; od ich spełnienia zależy tryumf Kościoła Chrystusowego.

Z życia maryawickiego.

Pabianice.

W dniu 19 marca obchodziliśmy w Pabianicach święto patrona tutejszej parafii — św. Józefa. Parafianie licznie zgromadzili się na tę uroczystość, tak że kościołek nasz nie mógł wszystkich pomieścić. O godzinie 11 i pół przybył z Łodzi, gdzie przewodniczył rekolekcyom, O. Biskup Marya Jakób Próchniewski i powitany przez kapłanów i lud, udał się do kościoła. Wkrótce O. Biskup rozpoczął uroczystą sumę w asystencyi OO. Maryawitów, którzy z sąsiednich parafii przybyli też do Pabianic. Wśród zebranego ludu wyróżniała się gromadka kilkudziesięciu dziatek z ochronki Pabianickiej, w skromnych i czystych ubrankach.

Po skończonej sumie O. Biskup wygłosił naukę, tłomacząc zebranym przyczyny obecnych nieszczęść na świecie, i wyjaśniając, na czem polega prawdziwa wolność.

Po południu O. Biskup odprawił nieszpory i wygłosił naukę o potrzebie religii, wykazując że istota jej polega na miłości Boga i bliźniego. Po nieszporach O. Biskup powrócił do Łodzi, by w dalszym ciągu przewodniczyć rekolekcyom w parafii Matki Boskiej N. P. przy ul. Nawrot.

M. J.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Wypłata pensyi.** Z powodu nadchodzących świąt Wielkiejnocy ministeryum skarbu poleciło izbom skarbowym wypłacić pensyę we wszystkich biurach rządowych o 15 dni wcześniej. Ulga ta, jak brzmi rozporządzenie, nie rozciąga się na wypłatę emerytury.

— **Zakaz depesz cyfrowych.** Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił tutejsze urzędy pocztowo-telegraficzne, że nie wolno przyjmować telegramów prywatnych wewnętrznych i zagranicznych z tekstem, zawierającym choćby częściowo cyfry lub litery, lub grupy cyfr i liter. Przy przyjmowaniu takich telegramów należy upewnić się, że znajdujące się w tekście cyfry i litery nie przedstawiają znaczenia sekretnego, zaś w razie niepewności mają być zażądane dowody. Zagraniczne zarządy telegrafów zostały już zawiadomione o zakazie przyjmowania do Rosyi depesz cyfrowych.

— **Poczta i telegraf.** We wsi Gujsk, w pow. Rypińskim, gub. Płockiej, w miejscowej kasie kredytowej otwarto biuro pocztowe ze sprzedażą marek pocztowych i załatwiające zwyczajną i rekomendowaną korespondencyę tak wewnętrzną, jak i międzynarodową.

W biurach pocztowych: Wieruszów, Kłodawa, Izbica, Kraszewice i Praszka w gub. Kaliskiej, Wodzisław i Chęciny gub. Kieleckiej, Żarki i Łazy gub. Piotrkowskiej, Wyszogród i Szreńsk gub. Płockiej, Ożarów gub. Radomskiej otwarto biura telegraficzne do depesz w komunikacyi zagranicznej.

— **Wychodźtwo sezonowe.** Z Sandomierskiego donoszą, iż z początkiem bieżącego miesiąca rozpoczął się ożywiony ruch wychodźczy robotników sezonowych zagranicę. Właściciele większych majątków, odczuwający dotkliwie brak robotnika w okresie wiosennym, czynili różne

wysiłki, aby zapobiedz masowemu wychodźtwu. Dawano robotnikom takie same warunki najmu i zaofiarowywano taką samą wysokość, ale zabiegi te nic nie wpłynęły na osłabienie pędu wychodźczego. Brak robotnika na wiosnę postawił niejednego z właścicieli ziemskich w położenie tak ciężkie, że wielu z nich uznało za korzystniejsze dla siebie wyrzec się gospodarowania i ci majątki swe rozparcelowali lub też na parcelacyę przeznaczyli. W roku ubiegłym według danych urzędowych z powiatu sandomierskiego emigrowało 3,553 robotników sezonowych. Przeciętny zarobek każdego z nich wynosi w sezonie po 85 rb. na głowę.

— **Petycya Finlandczyków.** Do kancelaryi sejmu finlandzkiego wniesiono projekt petycyi stronnictw: szwedzkiego, młodofińskiego i agraryuszów, dotyczący zachowania nietykalności praw zasadniczych i zapewnienia wewnętrznej samodzielności Finlandyi w zakresie prawodawstwa, administracyi i zarządu.

— **Wydalenie żydów.** Z Dąbrowy Górniczej piszą, że wkrótce będzie musiało opuścić tę miejscowość przeszło 700 rodzin żydowskich. Komisarz włościański rozsyła codzień kilku żydom nakaz opuszczenia gruntów włościańskich w przeciągu kilku dni, opornych zaś skarży do sądu.

Żydzi miejscowi zajmują się przeważnie handlem. Wielu z nich pracuje w kantorach. Pośród mających uledz wydaleniu, są niektórzy bardzo bogaci, a nawet właściciele kopalń. Wielu mieszka tam lat 20 do 30.

Delegacya żydowska wyjechała do rządu gubernialnego w Piotrkowie, w celu wyjednania pozwolenia na dalszy pobyt, ale starania nie odniosły skutku.

— **Przeniesienie rogatek w Warszawie.** Sprawa przeniesienia rogatek, po długiej zwłoce, posunęła się znacznie naprzód.

Na posiedzeniu, odbytem w wydziale administracyjnym magistratu pod przewodnictwem radcy Mrozowskiego, rogatkę powązkowską uchwalono przenieść do końca cmentarza, nawprost placu wojskowego.

Rogatki dzielnicy wolskiej postanowiono przenieść i urządzić, jak następuje. Rogatka główna z ul. Chłodnej przeniesiona będzie na róg ul. Wolskiej i Płockiej. Rogatka przy ul. Siennej pozostanie na miejscu. Trzy nowe rogatki urządzone będą: przy ul. Karolkowej na posesyi miejskiej, przy placu targowym, druga — na ul. Skierniewickiej, na granicy miasta, i trzecia — na rogu ul. Obozowej i św. Stanisława.

Projekt przeniesienia rogatki z ulicy Nowożytnej i Okopowej przekazano podkomisyi do ponownego opracowania.

— **Krwawy pościg za bandytami.** Dnia 18 b. m. kiedy pociąg pocztowy wchodził na stacyę Małogoszcz na kolei Herby — Kielce, żandarm stacyjny zwrócił uwagę na pewnego młodzieńca, wskutek jego dłuższego przebywania na stacyi i nerwowego wyczekiwania na pociąg. Ażeby aresztować nieznajomego i podejrzanego, żandarm podszedł do niego, ale wówczas ten błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i trzema wystrzałami, danemi jeden po drugim, położył żandarma trupem na miejscu, poczem zbiegł do pobliskiego lasu. W pogoń za zbiegłym zabójcą rzucili się strażnicy ziemscy, którzy w niezbyt odległej wsi dopędzili 4-ch podejrzanych ludzi i kazali im stanąć. W odpowiedzi jednak na taki rozkaz posypał się na strażników grad kul. Wówczas i oni zaczęli strzelać i wywiązała się strzelanina wzajemna podczas której starszy strażnik otrzymał ranę ciężką, jeden z bandytów poległ na placu boju, a trzej pozostali zdołali zbiedz. Przy zabitym bandycie znaleziono mauzer, wielki zapas ładunków w magazynach, ładunki dynamitowe z lontami oraz środki opatrunkowe. Jak można sądzić z pozorów i szczegółów pościgu, bandyci ci zamierzali widocznie zrabować pieniądze na stacyi, albo też, co jeszcze prawdopodobniejsza, w pociągu pocztowym i domyślność żandarma, który zginął, stanęła temu na przeszkodzie. Podczas dalszego pościgu w obrębie pow. włoszczowskiego zabito jeszcze dwu bandytów, zdołał więc ujść na razie pogoni tylko jeden, ostatni z nich.

Krwawy ten pościg przypłaciło więc życiem 4-ch ludzi.

Policya doszła do skonstatowania, że zabici bandyci mianowali się „bojowcami rewolucyjnej partyi mścicieli“, której członkowie już — jak przypomnieć należy — ujawniali czynną i krwawą działalność rabunkową w Łodzi.

Zabity na stacyi Małogoszcz podoficer żandarmeryi nazywa się Perepiek.

Pościg za czwartym zbiegłym bandytą trwa.

— **Podwyższenie cen nafty.** Rada przedstawicieli przemysłowców naftowych w Petersburgu podwyższyła cenę nafty o 6 kop. od puda.

— **Okradzenie kościoła.** Dnia 16 b. m. w nocy niewiadomi złoczyńcy dostali się do kościoła Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze i skradli dwa kielichy: jeden z ołtarza z cyboryum z komunikantami, drugi z zakrystyi. Oprócz tego świętokradcy zabrali z przed ołtarza kilka drogocennych wotów i opróżnili z ofiar cztery puszki.

Złodzieje dostali się do świątyni przy pomocy podrobionego klucza i dokonawszy kradzieży, ulotnili się bez śladu.

Kradzież spostrzeżono dopiero rano przed Mszą poranną.

ZAGRANICZNA.

* **Sprawca zamachu** na króla włoskiego był, jak stwierdziły dochodzenia policyjne, bardzo religijny. Lekarze oświadczają, że Dalba także pod względem fizyognomii przedstawia typ apasza, i człowieka zdegenerowanego.

Na wszystkie pytania odpowiada Dalba, że jest anarchistą. Był on dłuższy czas bez pracy i w tym czasie dostał się w towarzystwo apaszów. W tym też czasie miał on zostać anarchistą. Podług innej wersyi Dalba już od trzech lat przygotowywał zamach na króla i chciał go wykonać przy pomocy bomby. Ponieważ jednak nie umiał jej skonstruować, zdecydował się na zamach rewolwerowy.

* **Zarobek minimalny.** Prezes ministrów angielskich Asquith wniósł do izby niższej projekt prawa o minimalnej płacy zarobkowej dla górników i oświadczył, że bardzo niechętnie wnosi podobny projekt prawa, ale pomyślność kraju tego wymaga. Zarobek ten minimalny ma być środkiem tymczasem tylko na trzy lata. Projekt jednomyślnie przyjęto w pierwszem czytaniu. Istnieje pewność, że od soboty nowe prawo zyska moc obowiązującą.

* **Bezrobocie.** Z powodu bezrobocia górników, wśród robotników pozbawionych pracy, a nie zorganizowanych panuje silne rozdrażnienie i przygnębienie.

Niektóre pisma zapewniają, że z wiosną nastąpi olbrzymi strejk i ogarnie całą Szkocyę, Anglię i Irlandyę.

* **W Portugalii.** Monarchiści podobno przekradają się przez granicę i zamierzają urządzić zamach przeciwko istniejącemu rządowi. Wzmocniono wojskowy dozór nad granicą.

* **Wizyta króla włoskiego.** Jak donoszą gazety zagraniczne, król włoski w maju ma złożyć wizytę w Petersburgu.

Z przeszłości Wołynia.

(*C. d.*)

W tymże samym roku Zygmunt I wydał przywilej, którym wszelkie dobra spadłe po ks. Semenie Wasylewiczu i po Maryi — babce teraźniejszej żony księcia Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego — na własność mu przyznał. Nadto tymże przywilejem król uwalnia wszystkich kupców, na jarmark i targi do Równego jadących, od cła opłacanego w Łucku. Osobnym zaś listem 1521 r. — w Krakowie wydanym — król Zygmunt uwalnia włościan rówieńskich od wszelkich myt i dawania albo płacenia soli, dozwalając im do żup ruskich wolnej drogi przez Krzemieniec — jako bywało za Witolda i za czasów Kazimierza i Aleksandra; nadto kiedy do Jarosławia na jarmark jadą, tedy ich wolnymi czyni od wszelkiego cła.

Księżna Anna Tatiana z Holszańskich Ostrogska niewiele przeżyła babkę. Umiera już bowiem w 1521 r.—a więc w kwiecie wieku, pozostawiając małżonkowi swemu jedynaka syna, Eliasza, sierotę.

O życiu jej mało szczegółów pozostało. Natrafiamy tylko na dokument, przez nią i jej męża wydany w 1516 r. a potwierdzający pobożny zapis babki i matki dla cerkwi Przeczystej Matki Bożej Kijowskiej Peczerskiego Monasteru, dóbr wołyńskich: dworu i sioła Gródka i przysiołków Obarowa i Łubkowszczyzny a z wło-

* **Manifestacye po zamachu w Rzymie.** Wielkie wrażenie wywołał w Rzymie pochód manifestacyjny 300 posłów, którzy po posiedzeniu parlamentu ruszyli in corpore do Kwirynału, wyrazić życzenia królestwu. Równocześnie wyruszył i senat. Posłom towarzyszyły olbrzymie zastępy publiczności. W pałacu króla przemówili krótko obaj prezydenci; król, wzruszony, dziękował, poczem para królewska obchodziła zebranych, rozmawiając z posłami i senatorami.

Król opisywał szczegóły zamachu. Huk wystrzału słyszał odrazu, ale nie zoryentował się, że chodzi o zamach, gdyż był odwrócony twarzą. Królowa opowiadała, że widząc strzelającego, odrazu zasłoniła sobą króla, aby go uchronić od dalszych strzałów. Poseł socyalistyczny, Cabrini, rzekł do króla: „W. K. Mość dała piękny dowód odwagi". Na to odrzekł król trafnie: „O odwadze niema tu mowy, gdyż powóz był zamknięty".

Wielkie również wrażenie wywarło, gdy posłowie i senatorowie jeszcze raz przed odejściem odwrócili się i wznieśli okrzyk na cześć pary panującej.

Manifestacye na ulicach trwały cały dzień. Na żądanie studentów, którzy przybyli z muzyką wojskową przed Kwirynał i parlament, prezydent Marcova musiał wyjść na balkon parlamentu i przemówić do ludności. Wśród manifestantów było wielu robotników i kobiet. Ogółem około 50 tys. ludzi brało udział po południu w manifestacyach. Tramwaje i ruch omnibusowy wstrzymano, aby służbie dać także sposobność do udziału w manifestacyi. Także wszystkie sklepy o godzinie 2-ej zamknięto.

Wszyscy uczniowie średnich i niższych zakładów naukowych z nauczycielami i nauczycielkami na placu przed Kwirynałem z entuzyazmem witali parę królewską. Następnie na plac ten przybył pochód robotników budowlanych, w celu wyrażenia uczuć przywiązania klasy robotniczej, do której należy sprawca zamachu. Do pałacu przybył burmistrz miasta i członkowie rady miejskiej, a w ich liczbie socyaliści. Król zaprosił deputacyę robotników do pałacu, zaszczycił ich rozmową i przy pożegnaniu każdemu uścisnął rękę.

* **Rzeczpospolita chińska.** Do Pekinu udały się trzy kompanie straży pogranicznej rosyjskiej z 2 kartaczownicami.

Generał - gubernator Czao - er - Siuń w imieniu wszystkich urzędników i ludności trzech prowincyi mandżurskich przesłał Juanszikajowi powinszowania z powodu wyboru na prezydenta i wyraził życzenie, by rzeczpospolita pomyślnie się rozwijała.

Ogłoszono uchwaloną w Nankinie tymczasową konstytucyę.

ści Hłuskiej księcia Semena Wolnicy.[1])

Niedługo pozostał wdowcem ks. Konstantyn; już bowiem w następnym 1522 r. robi umowę z ks. Anastazyą Michajłowiczową Słucką i z synem jej Jurjem o córkę księżniczkę Aleksandrę, którą chce pojąć za żonę. Umową tą zawartą w Wilnie ubezpiecza wiano dla przyszłej swej żony na trzeciej części swych majętności a zarazem upewnia, że syn z pierwszej żony Eliasz, podzieli się zarówno z synami, którychby mu Bóg dał z ks. Aleksandrą. W tymże roku Zygmunt daje ks. Konstantemu list, w którym wyliczając jego zasługi, dozwala jemu i jego potomkom, pieczętować się w o s k i e m c z e r w o n y m.

W r. 1527 książe Konstanty Ostrogski — już powtórnie żonaty — otrzymuje przywilej od króla Zygmunta na targ tygodniowy w Równem. W r. 1531 umarł książe Konstanty—ten rycerz pełen sławy, największy swej epoki bohater, któremu historycy 63 bitew wygranych w różnych miejscach przypisują. Pochowano go w grobach Peczerskiej Ławry w Kijowie. Zostawił z pierwszej żony Anny Tatiany jednego syna Eliasza, z drugiej Aleksandry księżniczki Słuckiej syna dwóch imion Konstantyna—Wasyla, którego dla odróżnienia od ojca po prostu Wasylem zowią i córką Zofią.

W dziale między braćmi Eliaszowi dostało się Równe. Ten Eliasz, czyli Ilia,

1) „Pisan w Ostrozie, w lieto 7024, miesiaca marta w 6 deń. Indykt 4-yj (t. j. w 1516 r.) Wyciąg z metryki W. Ks. Lit. 1555 r. aug. 15.

Z Kantonu donoszą, że sytuacya jest tam bardzo groźna. Zbuntowani żołnierze przeciągają ulicami, strzelają, atakują gmachy rządowe i zajęli forty przy ujściu rzeki. Dzielnica europejska strzeżona jest przez 3 tysiące żołnierzy piechoty angielskiej i setkę marynarzy francuskich. Z Hongkongu odpłynęła do Kantonu kanonierka niemiecka.

* **Katastrofa na kanale La Manche.** W tych dniach nad ranem w kanale La Manche zderzył się parowiec angielski pasażerski „Ocean“ z transportowcem niemieckim i zatonął, 27 pasażerów, pogrążonych we śnie, zginęło.

* **Lotnictwo wojenne w Turcyi.** Armii tureckiej dostarczono dwa aeroplany, nabyte we Francyi.

Tureccy oficerowie generalnego sztabu zrzekli się znacznej części swojej pensyi na urządzenie oddziału lotników armii tureckiej.

* **Ku czci Kraszewskiego w Dreźnie.** Obchód setnej rocznicy urodzin i dwudziestopięciolecia zgonu Kraszewskiego w Dreznie wyprzedzi datą swoją wszystkie obchody, jakie w ciągu roku bieżącego będą urządzone na obczyźnie ku czci autora „Starej baśni“. Uroczystość ta w Dreźnie, gdzie — jak wiadomo — Kraszewski przepędził prawie całe ostatnie 25 lat swego czynnego żywota, biorąc duży udział w życiu tamtejszej kolonii polskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m., a organizujący ją komitet, wybrany z łona kolonii polskiej w stolicy saskiej, dokłada wszelkich starań o nadanie jej poważnego charakteru oraz o liczny udział rodaków z Saksonii.

* **Sąd w Ameryce.** Do „Koelnische Ztg.“ telegrafują z Nowego Jorku: W Hillswill (w stanie Wirginia) sędzia skazał niejakiego Flaydallena na rok więzienia. Po wysłuchaniu wyroku brat i przyjaciele skazanego zaczęli strzelać z rewolwerów i zabili sędziego, prokuratora, sędziego przysięgłego oraz szeryfa. Kilku sędziów przysięgłych uległo poranieniu. Przestępcy zbiegli.

* **Zerwanie układów górniczych.** Układy właścicieli kopalń ze strejkującymi górnikami w Anglii zerwano.

Rozłam wśród duchowieństwa unickiego.

Galicya wschodnia jest widownią walk partyjnych. Do walk tych miesza się duchowieństwo, zwłaszcza ruskie; stąd

---

jak go pospolicie nazywano, starosta bracławski i winnicki, zaręczył się w 1536 r. z Anną Radziwiłłówną, córką Jerzego, hetmana W. Ks. Litewskiego, przyrzeczonej już pierwiej Gasztoldowi, wojewodzie nowogrodzkiemu. Wynikła z tego powodu głośna sprawa. Wojewoda, ustępując swego prawa ks. Ostrogskiemu, pojął za żonę młodszą siostrę Barbarę, ale i Ilia rad się był od swych zobowiązań dla hetmanówny Anny rozwiązać; co spostrzegłszy ojciec panny pozwał go przed sejm. Sprawa ta narobiła niemało wrzawy. Widocznie bowiem było, że Radziwiłłowi nie tyle chodziło o sławę córki, jak o złowienie na zięcia bogatego Ostrogskiego. Król wszakże miał względem księcia Ilii projekty. Zwolnił zatem Ostrogskiego od odpowiedzialności w tej sprawie i od zobowiązań względem hetmanówny. Zaraz potem podsunięto księciu Ilii inną narzeczoną—w osobie Beaty, córki Katarzyny Telniczanki, szlązaczki, słynnej kochanki Zygmunta, wydanej za Jędrzeja Kościeleckiego podczaskiego w. koronnego. Beata wychowywała się na dworze królowej Bony, jako dziecię królewskie, choć nazwisko nosiła przybranego swego ojca, Kościeleckiego. Ślub nastąpił prędko w Krakowie w 1538 r. a Zygmunt i Bona błogosławili młodej parze. Niedługo wszakże cieszył się król tym związkiem córki. W kilka miesięcy bowiem zmarł kniaź Ilia, nie doczekawszy się nawet przyjścia na świat córki, którą miała być owa sławna Halszka z Ostroga.

(C. d. n.)

niepokój i rozdwojenie wkradło się do cerkwi unickiej w Galicyi.

„Diło", pismo ruskie w Galicyi, w swym zapale polemicznym doszło do tego, że nie tylko zaczęło występować przeciwko biskupom ruskim i wyszydzać księży, ale wprost zaczęło pisać rzeczy obrażające religię.

Przeciwko temu kierunkowi powstała pewna część księży unickich. Jeden z nich, ks. Szczepkowicz, wydał broszurę, w której publicznie napiętnował postępowanie „Diła". Zwołano nawet zjazd duchowieństwa w Stanisławowie, 10 października roku zeszłego, na którym uchwalono protest przeciwko antyreligijnemu i antykatolickiemu kierunkowi partyi ukraińskiej.

Na protest ten odpowiedział autor inkryminowanych artykułów „Diła" specyalną broszurą, w której jawnie przyznaje się do autorstwa owych artykułów i do bezreligijności. Nadto stwierdza, że już i duchowieństwo ruskie—w znacznej części—powstało przeciw swym biskupom.

Dnia 7 grudnia roku zeszłego, we Lwowie odbył się zjazd duchowieństwa pod przewodnictwem ks. Wojnarowskiego, na którym jednomyślnie uchwalono stanąć po stronie „Diła" przeciw biskupom. Antagonizm przeciw biskupom był tak wielki, że z sali obrad usunięto księży, posądzonych o klerykalizm, a specyalnie uczczono redaktora „Diła".

Biskupi ruscy w liście pasterskim potępili agitacyę kleru ruskiego, zwłaszcza występowanie w obronie Siczyńskiego. W odpowiedzi na to księża wysłali do matki Siczyńskiego specyalną deputacyę, złożoną z dwóch księży, dla wyrażenia solidarności i współczucia.

Skutki takiego stanu cerkwi unickiej są opłakane. Zamiast zajmować się sprawami religii i pasterstwem dusz, oddaje się ono zgubnym wpływom agitacyi politycznej i partyjnej. Kierunek ten przesiąka i do seminaryów duchownych, czego dowodem seminaryum unickie we Lwowie, które metropolita Szeptycki zmuszony był zamknąć.

KALENDARZYK.

Marzec.

21	Czwartek	Benedykta. Op.
22	Piątek	Katarzyny W.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.